419635 IV
MF 123

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Cena numeru na prowincyi i w Krakowie 40 Mk

ILUSTROWANY KURYER CODZIENNY

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
W Krakowie . . Mk 1100.—
Na prowincyi . . Mk 1200.—

Telefon Redakcyi Nr. 3292. — Telefon Administr. Nr. 1198. — Kraków, ul. Basztowa 18. — Konto czekowe P. K. O. Nr. 140.725. — Konto żyrowe: Ziemski Bank Kredytowy, Kraków.

Rok XIII. Kraków, sobota 1 lipca 1922. Nr. 174.

Rok założenia 1917. Rok VI.

12 KONKURSÓW 12

ogłosił już ogłosił już

Największe ilustrowane czasopismo w Polsce, **poświęcone wiadomościom wszechstronnym.** Wychodzi 15-go każdego miesiąca. **Bezpłatne dodatki i premie:** „Satyra i Humor" „Mody", „Kupiec Europejski", pięć powieściowych dodatków, „Ilustrowana Encyklopedya Podręczna".

Prenumerata roczna 5.000 Mkp., -- prenumerata półroczna 2.500 Mkp.

Egzemplarzy okazowych nie wysyła się. 3584

Redakcya i Administracya „Przeglądu Światowego": **Warszawa, ulica Sienna 23.**
Konto czekowe P. K. O. 352. Konto czekowe P. K. O. 352.

„ILUSTRACJA"
Najtańsze ilustrowane czasopismo w Polsce
wraz z dodatkiem
„Sportowiec Zagraniczny"
Numer pojedynczy 50 Mk, **do nabycia wszędzie.**
Prenumerata roczna 500 Mkp. — półroczna 250 Mkp.
Redakcya i Administracya Warszawa, Sienna 23.

„ŚMIECH"
Humoreskowo-humorystyczne piśmidełeczko.
Wychodzi, wyłazi albo wybiega raz w miesiączek.
Pranumerata roczna 500 Mkp., — półroczna 250 Mkp.
Redakcya i Administracya Warszawa, Sienna 23.

UWAGA! Zwracamy uwagę wszystkich Polek na konkurs europejski „Przeglądu Światowego" i prosimy o liczny udział. W ostatnim bowiem czasie nadchodzą do redakcyi wspomnianego czasopisma tysiące listów z zagranicy. Dotychczas największą ilość głosów otrzymano z Francyi, Hiszpanii i Rumunii.

Prawica pracuje nad obaleniem gabinetu Sliwińskiego.

Narady prawicowców w mieszkaniu prywatnem marszałka Sejmu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 29. bm. (Wir). W mieszkaniu prywatnem marszałka *Trąmpczyńskiego* **na jego zaproszenie** odbyło się dzisiaj **zebranie przedstawicieli kluбów prawicowych.** *N. Demokracyi, Chadeków, Dubanowiczów, Skulskich, Matakiewiczów, Mieszczan i Kapeków.* Radzono nad **znalezieniem wspólnego stanowiska wobec ordynacyi wyborczej.** Marszałek Trąmpczyński oświadczył się za jednolitym systemem *De Honta* (według tego systemu za ordynacyi Moraczewskiego wybrany obecny Sejm. Red.) a przeciw listom państwowym.

Dyskusya trwała krótko, poczem rozpoczęła się **debata nad nowym rządem.** Zapowiadano, że **nowy rząd długo nie pożyje** i że **należy powołać**

© digitalizacja mbc.malopolska.pl
Bibl. Jag.
1988 Cz. II. 833

rząd prawicowo-centrowy oraz **zaczęto zabiegi około pozyskania klubów Pracy Konstytucyjnej.** Jako **ewentualnych kandydatów** wymieniono **Korfantego, Skulskiego** lub **Kucharzewskiego.** Do konkretnych uchwał nie doszło.

Unia narodowo-państwowa

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29 czerwca. (Z) Nowopowstałe stronnictwo: **Unia narodowo-państwowa ogłosiła wczoraj swój program.** Manifestuje ona w ten sposób swoje powstanie. Odezwa jest utrzymana w tonie spokojnym. **Zwraca się jednak przeciw narodowej demokracyi.** Deklaracyę podpisało szereg przedstawicieli miast m. i. z **Krakowa:** Dr. Roman Bogdani, Dr. Tadeusz Dwernicki, rektor Dr. Stanisław Estreicher, b. poseł do parlamentu wiedeńskiego Dr. Adolf Gross, redaktor Konopiński, rektor Nowak, wiceprezydent miasta Dr. Saare i Dr. Wielgus, **z Bochni:** burmistrz Maiss; **z Oświęcimia:** burmistrz dr. Meysel Roman; **z Rzeszowa:** burmistrz dr. Krogulski; **z Tarnowa:** burmistrz dr. Tertil; **z Niska:** Eywas. Ze znanych **we Lwowie** osobistości: dr. Józef Bałaban, dr. Kazimierz Hartleb, red. Jerzy Konarski, red. Laskownicki, dyr. Rybicki, wiceprez. Schleicher, dyr. Terenkoczy. **Z Warszawy:** pastor Bursche, b. minister Medard Downarowicz, Tytus Filipowicz, Mikulowski, Pomorski, Wład. Stesłowicz, dr. Wyrostek i w. in.

Opłaty kolejowe od 1-go sierpnia będą podwyższone.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29 czerwca (Z) 28 bm. odbyły się **dwa plenarne posiedzenia Państwowej Rady kolejowej.** Przyjęto projekt **znacznej podwyżki towarowych kolejowych taryf od 1. sierpnia.** Również przyjęła Rada rezolucyę odnośnie do **podniesienia taryf osobowych.**

40.000 osób towarzyszyło wojsku polsk.
przy zajęciu ziemi pszczyńskiej.
Pszczyna nie pamięta takiej manifestacyi.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Pszczyna, 29 czerwca.

(H) Polaku! Klęknij na kolanach i podziękuj Bogu za cud łączenie ziemi piastowskiej z Macierzą, za odzyskanie **najbardziej polskiego powiatu** na G. Śląsku, jakim jest *ziemia pszczyńska*, za jej miliardowe, niewyzyskane skarby węglowe, za jej wspaniały, rasowo polski lud.

Oto wczoraj oddziały wojska polskiego wkroczyły od strony *Dziedzic przez Wisłę* do ziemi *pszczyńskiej* i jej stolicy i zajęły się w posiadanie Polski. Zajęcie przybrało charakter **olbrzymiej żywiołowej manifestacyi,** o jakich te piękne urodzajne niziny nigdy nie marzyły.

W Dziedzicach.

Z Krakowa staraniem Tow. obrony kresów zachodnich o 4 rano w niedzielę wyjechał specyalny pociąg, który zawiózł do Dziedzic 500 krakowskich gości. Po drodze na wszystkich stacyach wsiadały do tego pociągu liczne delegacye sokołów, skautów, straży pożarnych ze sztandarami i muzykami, młodzież szkolna obojga płci liczni goście. Z Krakowa wyjechała wspaniała orkiestra kolejarzy podgórskich. W Dziedzicach, gdzie dworzec wspaniale udekorowano, ustawił się na placu przed stacyą **olbrzymi pochód** delegacyi, przybyłych z okolic **Bielska, Cieszyna, Żywca, Kęt, Wadowic, Oświęcima, Chrzanowa** itd. ze sztandarami i chorągwiami. Czoło barwnego pochodu stanowiła piękna banderya włościan z **Osieka** pod Oświęcimem. Za nią kroczyły delegacye stowarzyszenia, z orkiestrami. oddziały sokole, skautów i skautek, straże pożarne, młodzież, związki robotnicze, wreszcie tysiączne tłumy publiczności.

Pochód kroczył przez udekorowane wspaniale Dziedzice i Czechowice i zbliżył się do granicznego mostu na Wiśle, dzielącego jeszcze oba Śląski. Most ten, zresztą oblany krwią powstańców górnośląskich, zamieniono przy pomocy zielonych girland, festonów, kwiatów i obrazów, we wspaniały łuk tryumfalny, który ozdobiono 3-ma Orłami Polskimi, portretem Kościuszki, a w środku uwidoczniono wielki napis: „Niech żyje Rzeczpospolita polska!" Z jednej strony Wisły ustawiło się około 10.000 przybyłych gości w szeregach, z drugiej zaś strony na ziemi pszczyńskiej na terenie gminy Goczałkowice czekały na wojsko i przybywających rodaków tysiące Górnoślązaczek i Górnoślązaków z dziećmi z całej okolicy, dochodzące do 30.000.

Symboliczny łańcuch graniczny na moście otoczyli: starosta powiatu dr. Lerch, członkowie Rady Ludowej z pow. pszczyńskiego, delegacye powstańców i działwa. Tutaj też oczekiwał na swoje oddziały gen. Szeptycki z adjutantami, poseł Korfanty i wojewoda Rymer z Katowic. Tłumy po obu stronach zwiększały się z każdą chwilą.

O godz. 10 nadjechał od strony Dziedzic wspaniale się prezentujący batalion 5 pułku strzelców konnych pod kom. por. Jakubiaka dalej baterya 28 p. art. polowej oraz kompanii powstańców górnośląskich z karabinami. Chwila rozrzewniająca. Wojsko wita serdecznie starosta Lerch i składa hołd powstańcom. Inwalida-powstaniec Fizia przecina symbolicznie łańcuch i mówi głośno: — „Niech runą okowy niewoli!" — Muzyka gra hymn państwowy.

Mała uczennica Anna Windiszówna z Dziedzic podaje powstańcowi bukiet i z przejęciem deklamuje okolicznościowy wierszyk z kuryera Ilustr.: „Witaj nam stara dzielnico Piastowska". Tłumy śpiewają „Boże coś Polskę". Starzy Górnoślązacy płaczą.

Przeniesiono z kolei sztandary przez most, poczem wśród entuzyastycznych okrzyków **oddziały wojska wkroczyły na ziemię pszczyńską.** Dzieci rzucały żołnierzom Kwiaty pod nogi.

Na Rynku w Pszczynie.

Za wojskiem, maszerującym wśród szpalerów tłómów, ruszył olbrzymi pochód, jak barwny 3-kilometrowy wąż, wijąc się przez **15 bram** powitalnych, po drodze do Pszczyny, oddalonej o 7 kilometrów. Wszystkie domy po drodze i **w Pszczynie** wspaniale udekorowane Orłami Polskimi, napisami powitalnymi, festonami i girlandami.

Wejście na Rynek tworzyła ogromna brama tryumfalna z napisem: **Ziemia pszczyńska żołnierzowi polskiemu,** ozdobiona trzema Orłami i kwiatami. Bramę tę ufundował Zarząd dóbr Księcia na Pszczynie kosztem 180.000 marek niem.

Odparowana bezczelność pruska.

Przed bramą powitał wojsko burmistrz m. p. Figna (Polak), poczem syndyk dóbr księcia Pszczyńskiego adw. Groll imieniem Niemców w przemówieniu do gen. *Szeptyckiego* oświadczył, że „ludność niemiecka będzie o tyle lojalną, o ile rząd polski polski uwzględni"...

W tym momencie gen. Szeptycki uderzył szablą o bruk i krótko oświadczył mniej więcej:

— Panie Radnyi **W Polsce są równe prawa dla wszstkich. Jezeli pan nie będzie robił trudności władzom polskim, to panu włos z głowy nie spadnie! Do widzenia!...**

Niemiec pobladł i zamilkł. Na Rynku pod dawnym pomnikiem na cześć podoficera pruskiego, który zdobył pierwszą chorągiew francuską w r. 1870, za czasów Wilhelma I. wystawionym, odprawił Niemiec ks. Thielmann mszę polową. Odśpiewano *Te Deum* i „Rotę". Rynek był zapełniony tysiącami ludzi. Porządek panował wzorowy. Widzowie obsiedli nawet *duchy*. Nastąpiły przemówienia *Krzgłowskiego* imieniem powstańców i prof. *Pachońskiego* z Krakowa.

Defiladą zakończyła się podniosła uroczystość, poczem miasto podejmowało gości bankietem. Zrana nastąpił odjazd i odmarsz licznych tłumów z tego ludowego święta w **Pszczynie.**

Zaznaczyć należy, że także pałac ks. Pszczyńskiego był udekorowany flagami polskiemi, a jego służba leśna wzięła udział we mszy polowej w swoich uniformach strzeleckich. Ks. Pszczyński ofiarował nadto wagon piwa i 50.000 mk. niem. na ugoszczenie polskich żołnierzy.

Stan oblężenia w Gliwicach.

Katowice, 28 czerwca PAT. Komisya międzysojusznicza ogłosiła dziś w **Gliwicach obostrzony stan oblężenia.** Po godzinie 9-tej wieczorem wszelki **ruch na ulicy jest niedozwolony.**

Wykrycie morderców Rathenaua.

Berlin, (PAT). Zamordowanie min. Rathenaua zostało **wyjaśnione. Policyi znane są nazwiska morderców** i ich dokładny rysopis. Mordercami są: Berlińczyk Ernest Werner Techow, saksończyk Fischer, zwany także Vogel i meklemburczyk Knauer, zwany także Koerner albo Kern. Należeli oni do organizacyi „Consul" **byli dawniej członkami brygady Erhardaa.** Ustalono, **że mordercy nie mają pieniędzy ani paszportów i dlatego nie będą mogli opuścić Niemiec.** Jest więc duża możliwość ich ujęcia. Aresztowano kilka osób pod zarzutem uczestnictwa w morderstwie.

Co dzień niesie?

Kraków, 30 czerwca.

Samobójstwo z powodu utraty 105.000 Mk.

Onegdaj w Warszawie na pustym placu t. zw. Budla znaleziono martwego 24-letniego Zygmunta Adersa robotnika kamieniarsko-murarskiego. Anders zmarł wskutek dwóch śmiertelnych postrzałów w serce i w prawą skroń. Przy denacie znaleziono w notesie kartkę, w której napisał, że żegna się z braćmi i siostrami, oraz, że odbiera sobie życie z powodu nieporozumień z kolegami. Według informacyi rodziny Anders popełnił samobójstwo w przystępie silnego rozstroju nerwowego spowodowanego utratą 105.000 mk. które w ub. sobotę otrzymał na wypłaty robotnikom.

Dzisiejszy numer „Ilustr. Kuryera Codziennego" zawiera 6 stronic druku.

(s) **Ulewny deszcz** spadł wczoraj w godzinach popołudniowych. Strugi deszczu spłukały kurz z chodników i placów. Parne powietrze wskutek deszczu, który trwał zaledwie kilka minut odświeżyło się znacznie po deszczu. Stronami przeszła burza z piorunami i błyskawicami.

(s) **Wycieczka straży pożarnej w Krakowie.** Dziś rano przybyła do Krakowa wycieczka straży pożarnej Związku Floryańskiego w Warsza-

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

wie. Są to uczestnicy kursów strażackich odbytych w Łodzi. Celem wycieczki jest zapoznanie się z urządzeniami technicznemi straży zawodowej w Krakowie. Wycieczka składa się z 28 osób.

(s) **Abdykacya króla kurkowego.** Wczoraj o godz. 3 popoł. odbyła się tradycyjna uroczystość abdykacyi króla kurkowego, którym w bieżącym roku był Dr. K. Ostrowski. Starszyzna kurkowa ze swym prezesem prez. Federowiczem i wiceprez. gen. Stillerem w kilkunastu powozach i samochodach zajechała przed dom króla przy ul. Szewskiej, gdzie odbyło się przyjęcie dla Braci kurkowej. Po przyjęciu nastąpił przejazd orszaku królewskiego pryncypalnemi ulicami miasta, poczem orszak powrócił na Strzelnicę, gdzie po przemówieniach prez Tow. p. Federowicza i króla kurkowego — ogłoszone zostało bezkrólewie. Po uroczystości rozpoczęło się strzelanie do kura.

(s) **Demoralizacya wśród młodzieży** szerzy się w zastraszający sposób. Kroniki policyjne notują przeważnie nazwiska nieletnich przestępców, z których większa część jest znana władzom policyjnym jako wytrawni złodzieje. Wczoraj aresztowała policya 16-letniego Władysława Banacha znanego (!) złodzieja, który włamał się na strych domu przy ul. Wolskiej 28. Dalej aresztowano 16-letniego Zygmunta Bojanowskiego, którego przytrzymano na kradzieży węgla z wozów kolejowych na tut. dworcu. Onegdaj jak już donosiliśmy aresztowano 10-letnie chłopca Chiela Kupfera na kradzieży kiełbas w biały dzień z wozu przejeżdżającego ul. Sławkowską. Jest to niepokojący objaw, nad którym społeczeństwo powinno się zastanowić.

Dziewczynka do odebrania. U p. inż. Sawickiej przy Alei Krasińskiego l. 14 jest do odebrania zeginiona na tej ulicy 3-letnia dziewczynka.

Za awantury uliczne wyprawiane podczas nocy aresztowano 15 kobiet lekkiego prowadzenia się. Przy tej sposobności zaznaczyć należy, że w ostatnich czasach podobne awantury zdarzają się dość często. Całe gromady upojonych alkoholem kobiet. Włóczą się nocami po ulicach i plantach, zaczepiając przechodniów.

Kieszonkowcy grasują przy kasach kolejowych. Zofia Różek doniosła do tut. policyi, że w czasie nabywania biletu jazdy w kasie kolejowej na tut. dworcu, jakiś opryszek wyrwał jej z ręki torebkę z 15.000 mp i złotym pierścieniem.

TEATR, LITERATURA, SZTUKA.

Występy Mieczysł. i Tadeusza Frenkla „w Bagateli".

„Pomysł panny Franciszki".

Dziś i jutro w niezrównanem wykonaniu świetna komedya francuska P. Gavaulta, która uzyskała — jak o tem świadczą wszystkie głosy prasy — nadzwyczajny sukces i powodzenie u publiczności.

Jest to najwyższa rozkosz estetyczna — pisze jeden z krytyków — śledzić niedoścignioną grę Mieczysława Frenkla, w sztuce dla dorastających panien na wydaniu, któreby się od Franciszki mogły nauczyć w czarujący sposób zdobywać mężów, a napisanej z finezyą i dowcipem w której na całej linii zwycięża miłość i moralność.

P. Tadeusz Frenkel, zdobył sobie wstępnym bojem uznanie i serca całego Krakowa. Inne role znalazły prawin idealnych wykonawców na scenie „Bagateli".

W sobotę popołudniu po cenach 70 proc. zniżonych poraz ostatni znakomita komedy Shawa „Lekarz na rozdrożu" z pp. Kozłowską, Kosińskim i Węgierko.

W niedzielę popoł. po rzz 32 po cenach zniżonych „Dr. Stidglitz".

Miejski teatr Opera i operetka. Dziś w piątek wykwintna operetka O. Straussa „Piękna Syrena", która na poprzednich przedstawieniach wywołała tak olbrzymi entuzyazm. Prześliczna ta operetka wystawiona będzie jeszcze w sobotę dn. 1 lipca br. W niedzielę popoł. ulubiony krakowski wodewil K. Krumłowskiego „Królowa przedmieścia" okraszona nowemi kupletami i tańcami.

Z teatru „Nowości". Dziś w piątek daną będzie ciesząca się stałem powodzeniem operetka „Gwiazda filmu".

Jutro w sobotę przepiękna operetka „Krysia leśniczanka.

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO.
Piątek: „Mąż z grzeczności".

TEATR „BAGATELA".
Piątek: „Pomysł Panny Franciszki".
Sobota popoł.: „Lekarz na rozdrożu" (70% zniżony).
Sobota wiecz.: „Pomysł Panny Franciszki".

MIEJSKI TEATR „OPERA i OPERETKA".
Piątek: „Piękna Syrena".

OPERETKA w „NOWOSCIACH".
Piątek: „Gwiazda filmu".

ZE SPORTU.

Cracovia mistrzem okręgu krakowskiego.

Wczoraj odbyły się **ostatnie rozgrywki, decydujące o mistrzostwo okręgu krakowskiego.** Cracovia miała łatwe zadanie w walce z Makkabią — Wisła natomiast natrafiła w B. B. S. V. niespodziewanie na silnego przeciwnika. Jutrzenka zaś potrafiła w Bielsku godnie reprezentować sport krakowski.

Wyniki zawodów wczorajszych nieznacznie tylko zmieniły tabelę mistrzostw. Na czele kroczy Cracovia (17 p.), dalej idzie Wisła (15 p.), trzecie miejsce zajmuje B. B. S. V. z Bielska, czwarte Jutrzenka, piąte Sturm z Bielska, ostatnie zaś Makkabi.

Cracovia—Makkabi 8:1 (5:0).

Cracovia miała swój dobry dzień. Grała doskonale, nie pozwalając Makkabi przyjść do głosu. Atak za atakiem uderzał o bramkę Makkabi, strzały padały jak grad — to też bramkarz dokazał cudów waleczności jeżeli na kilkadziesiąt strzałów przepuścił tylko ośm Przewaga Cracovii była olbrzymią — dlatego też zawody nie były interesujące — były one raczej popisem poszczególnych napastników Cracovii. Kogut, Chruściński, Słyczeń i Szperling pod koniec zawodów jeż nie grali, ale bawili się. Należy jednak zaznaczyć, że Makkabi nie ograniczyła się tylko do obrony lecz również usiłowała atakować, a nawet uzyskała honorowego goala. Zawody prowadził p. Fischer, dobrze.

Wisła—B. B. S. V. 1:1 (0:0).

Niespodzianką były remisowe zawody Wisły z B. B. S. V.. który zeszłego tygodnia przegrał z Cracovią 4:0. Silny wiatr w pierwszej połowie nie pozwalał na prawidłowe rozpoczęcie gry — w groźnem położeniu znajdowała się Wisła, grając pod wiatr. Po pauzie jednakże mimo lepszych warunków Wisła nie potrafiła opanować sytuacyi — lecz co gorsza naogół grała słabiej od swego przeciwnika. Obie drużyny zdołały uzyskać po jednym punkcie.

Jutrzenka—Sturm 2:0.

W Bielsku rozegrała Jutrzenka zawody ze Sturmem i po bardzo pięknej grze pobiła go 2:0.

W. S.

NADESŁANE.

Za dział ten Redakcya nie bierze żadnej odpowiedzialności.

Krakowski Klub Cyklistów i Motorzystów przybomina, że termin zgłoszeń do wyścig na dzień 2 lipca b. r. upływa dziś do godz. 9 wieczorem. — Wyścigi dostępne dla wszystkich cyklistów bez względu na to czy należą do jakiego klubu czy nie.

Wpisy na rządowo upoważnione, z prawem wydawania świadectw. roczny po 3 klasie wydziałowej
Żeński kurs handlowy
PROF. NYCZA
I cztero-miesięczny — od 5 września b. r. przyjmuje codziennie biuro Hurtowni Gołębia 5, od 9—1 i 3—6. 3502

NATURALNA SÓL KARLSBADU SZPRUDLA
jest jedynie prawdziwą solą.
Przestrzega się przed falsyfikatami. 3569

Sprzedam udział względnie część udziału w bardzo poważnem przedsiębiorstwie handlowem. Potrzebny kapitał od Mk 2,000.00. Zgłoszenia jedynie Polaków i ludzi poważnych tylko listowne do biura ogł. „Przyjaciel" Kraków Madalińskiego 18 I p. pod „Udział". 3542

ZAMIENIĘ MIESZKANIE
składające się z 3 dużych pokoi z przedpokojem i kuchnią na I piętrze z balkonem przy pryncypalnej ulicy na mieszkanie składające się z 5—6 pokoi, komfortem w śródmieściu za dopłatą. Zgłoszenia pod „Zamiana" do biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, Grodzka 13. 3481

Wpisy na kursa handlowe **„Jednoroczne żeńskie"** i **„wieczorne dla dorosłych" Mieczysława Passakasa** prof. Akad. handl. odbywają się codziennie we firmie: **„M. Passakas i Sp."** plac Maryacki 9, od g. 12—1 i od 5—6 do 30 czerwca. 3443

†
ANTONI NYCZEK
Urzędnik fabryczny Ks. Ks. Sanguszków
zmarł 28 czerwca w Tarnowie, zaopatrzony św. Sakramentami, o czem zawiadamia żona z dziećmi. 3599

†
Z RITTERÓW
WALERYA GOŁĄBOWA
wdowa po Radcy Sądu
przeżywszy lat 67, zmarła w dniu 28 b. m. Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Zacisze l. 16 odbędzie się w sobotę 1 lipca o godz. 3 popołudniu.
Nabożeństwo żałobne
odprawione zostanie w poniedziałek 3 lipca o godz. 8 rano w kościele św. Floryana

LUCYFER

CZĘŚĆ PIĄTA.

171

— Otóż to właśnie! Obrażaj mnie, łżyj! — chichotał głos szatański. — Jaka ty jesteś piękna, Ireno, w tym gniewie! Znam tylko jedną na świecie kobietę równie jak ty piękną, a jest nią Laura Paili, znasz ją, wielka śpiewaczka... Tak, ona! Ale zobaczysz ją u mnie... Będzie twą siostrą w niedoli i zarazem rywalką!...

— Podły! Nikczemny!...

— Krzycz głośno, Ireno, krzycz jeszcze głośniej!... Usłyszane będą twe krzyki. Miss Ellen już biegnie, pozostawiając Henryka Mattolowi, który chce go oddać w ręce Martina, aby pospieszyć ci na pomoc! Przybędzie jednak zapóźno... Oto miss Ellen! Śmierć jej będzie symboliczną, podobnie jak potwór, którego padnie ofiarą i ja wyciągnę do niej swe macki i wpiję się w nią swemi ssawkami... Tak będzie z wszystkimi ludźmi, Ireno... Zrozumiesz to później. Narazie baczność! Teraz patrz przed siebie!

Dając posłuch rozkazowi, rozlegającemu się wyraźnie w jej mózgu, Irena patrzała przed siebie. I natychmiast wydała okrzyk przeraźliwy, rzuciła się naprzód, otarła o skałę, zachwiała się, padła na kolana i ściskając oburącz skronie zmartwiała z przerażenia.

— Ach, droga pani, co pani jest?... — zawołała nadbiegająca Angielka i nagle machinalnie, albo też dając posłuch rozkazowi dalekiemu Glo XIII., miss Ellen poczęła wpatrywać się uporczywie w tensam punkt, ku któremu zwrócone były zmartwiałe oczy Ireny.

I Angielka jęknęl astraszliwie... Jęk ten podobny był do skowytu psa, widzącego zbliżającą się śmierć w poświacie księżyca...

Mattol usłyszał ten jęk i z odległości stu metrów wołał:

— Ireno! Miss Ellen, odwagi! Oto jestem!

Ale Angielka, jakby oczarowana, szła naprzód w wodzie, zanurzając się coraz głębiej...

W odległości zaledwie czterech metrów od niej, prawie na powierzchni morza, ukazał się monstrualny potwór morski, olbrzymia poczwara, nosząca nazwę „mollusk cephalopod", którego macki kilkumetrowej długości wiły się jak węże. Oczy tej poczwary, czarne, żarłoczne, patrzyły się z okrucieństwem na zbliżającą się ofiarę...

I miss Ellen szła ku tej poczwarze!

Była ona widocznie w stanie somnambulizmu, takiego somnambulizmu, z którego nic jej zbudzić nie było w stanie. Nie słyszała nawoływań Mattola, ani Martina, który łódkę skierował w jej stronę, ani rozpaczliwych krzyków Ireny...

Przedtem szła, a teraz już płynęła naprzód...

Niedługo to trwało!

Z wody wyłoniła się macka, przecięła powietrze i spadła na miss Ellen... Pochwyciły ją natychmiast inne macki, przyciągnęły ku sobie, wciągnęły w głąb...

I podczas gdy Mattol i Martin, pierwszy stojąc przy boku Ireny, drugi zaś w łódce, tuląc ku sobie Henryka, starali się zerwać gwałtownie krępujące ich niewidzialne więzy, myśląc o udzieleniu ginącej ratunku, poczwara morska przerzuciła całą swą żelatynową masę na ciało miss Ellen i spowiwszy ją w swe macki, wahadłowym ruchem poczęła się oddalać... W końcu zniknęła im zupełnie z oczu razem z miss Ellen...

Przeraźliwy gwizd rozdarł powietrze.

Mattol i Martin odwrócili głowy.

— „Lampas"!...

Posłuszny rozkazowi, Bonnery zaczął manewrować łodzią podwodną, skoro tylko ujrzał, iż Martin zaczął wiosłować. Słyszał on zresztą krzyk, zrozumiał więc, że stało się coś niezwykłego i przywołał Rajmunda.

„Lampas", na platformie którego znajdował się komendant, jego pomocnik i kilku marynarzy, zbliżał się ostrożnie, unikając raf podwodnych.

— Rajmund! Rajmund! — wołał Mattol, odzyskawszy panowanie nad sobą. — Jakaś poczwara morska porwała nam miss Ellen... Jakiś olbrzymi głowonóg!...

Daremnie Martin i trzech innych marynarzy robiło w morzu poszukiwania za miss Ellen. Przepadła ona nazawsze w niedostępnych głębinach morskich...

Rajmund de Ciserat zbyt był obyty ze sprawami morza, aby mógł żywić nadzieję odnalezienia choćby ciała niewinej ofiary.

Wiedział on, że bywają głowonogi ogromnych rozmiarów, nienasyconej żarłoczności i że szczęki ich przegryzają z taką łatwością członki ludzkie, z jaką brzytwa jest w stanie przeciąć zapałkę! Rybacy napotykają nieraz głowonogi, których długość dochodzi do 2 metrów, a macki do 10-ciu metrów. Dla takiego potwora ciało miss Ellen było łatwą zdobyczą.

Mimo to Rajmund skierował łódź podwodną do miejsca wypadku, a nurkowie „Lampasa", zaopatrzeni w noże, czynili przeszło godzinę poszukiwania w morzu. Nie natrafili jednak na żaden ślad zaginionej.

W kabinie „Lampasa", Irena, tuląc się na kolanach Henryka, płakała, nieczuła zupełnie na zabiegi Mattola i na słowa oraz pieszczoty Rajmunda.

Doszła ona do wniosku, że jeżeli się nie podda, to nie wymknie się także Lucyferowi, a co więcej pogrąży w cierpieniu, męczarni i narazi na śmierć wszystkie kochane przez siebie istoty.

VII. PIERWSZA PRÓBA TELEDYNAMO.

Wkońcu Irena pozornie się uspokoiła. Przywołała swą pokojówkę Lili, powierzając jej opiece Henryka Prillanta, Rajmundowi zaś oświadczyła, że może już

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

Niezwykła klepsydra.

Wiek 19-sty lubował się w przesadnem i pełnem symbolów ozdabianiu przedmiotów i rzeczy, które dziś cechuje prostota. Bilety wizytowe, papier list., kałamarze, portrety, książki i wszystko to pokrywano mnóstwem ornamentów niepozbawionych wdzięku, choć nieraz przesadnych. Przykładem tego sentymentalno-romantyczno-napuszystego stylu jest klepsydra uwiadamiająca o śmierci Malczewskiego, twórcy „Maryi".

Ankieta w sprawie uskrzydlenia Krakowa

Konieczność zainteresowania społeczeństwa i zakładania aeroklubów.

Kraków, 29 czerwca.

Znany lotnik, kapitan-pilot p. Stanisław Karpiński, nadesłał nam w związku z uprzednim artykułem „Budujmy polską flotę powietrzną" cenny artykuł, w którym porusza myśl założenia w Krakowie oraz w innych miastach **aeroklubu** jako **podstawy** dalszej akcyi. Przyklaskując inicyatywie p. kapitana — redakcya „I. K. C." poprze gorąco jego projekt. W Warszawie istnieje już polski aeroklub. Trzeba, aby jak najrychlej stowarzyszenie takie powstało w Krakowie i Lwowie.

Jest w dzisiejszem społeczeństwie każdego narodu taki dziwny rodzaj ludzi, którzy, od dzieciństwa zazdroszcząc tworom ptasim umiejętności wzbijania się w powietrzne przestworza, zaciągają się w szeregi skrzydlatych rycerzy powietrza, jednem słowem stają się tak zwanymi „lotnikami". Od bardzo niedawna daną jest tym osobnikom możność zaspokojenia wrodzonych popędów, gdyż lotnictwo istnieje zaledwie od kilkunastu lat. Od początku rozwoju lotnictwa — lotnicy uważani byli w społeczeństwie za ludzi wielkich, na których patrzono z podziwem i dumą narodową. Dziś, aczkolwiek pierwotny entuzyazm już minął, otaczani są i obecnie takim samym szacunkiem i czcią u wszystkich narodów świata. Podczas wojny światowej lotnicy dowiedli, iż są siłą narodu i to jedną z najpoważniejszych i najbardziej dzisiaj koniecznych. Rzeczywiście tylko naród silny i niezdolny do samodzielnej egzystencyi może cierpieć na brak ludzi, którym w kolebce jeszcze rosną skrzydła.

Jakżeż sprawa ta przedstawia się w Polsce?

W rozwoju lotnictwa za czasów naszej niewoli nie braliśmy prawie żadnego udziału, co jest zresztą zupełnie usprawiedliwione, gdyż zaborcy nasi nie pozwolili na to. Nie mieliśmy więc możności brania bezpośredniego udziału w tych śmiałych, szaleńczych niemal poczynaniach wielkich pionerów idei lotnictwa. Słyszeliśmy tylko od czasu do czasu odgłosy o tem z wielkiego świata, widząc jednocześnie dążenia naszych zaborców do zajęcia pod tym względem jednego z pierwszych miejsc w świecie. Najbardziej kochający skrzydła zaciągali się do obcych szeregów skrzydlatych rycerzy i tam poświęcali się całkowicie światowemu lotnictwu, nie mając możności uczynić tego dla nieistniejącego jeszcze lotnictwa polskiego. Lecz garstka to była.

Tej to garstce Polska zawdzięcza, iż z chwilą zmartwychwstania stworzonem zostało lotnictwo polskie. Rzecz zrozumiała, iż nie stanęło ono i nie mogło stanąć odrazu na takiej wyżynie, byśmy mogli dorównać w części chociażby wrogom i sprzymierzeńcom naszym. Przyczyn na to złożyło się wiele. Mieliśmy coprawda w chwili zmartwychwstania pilotów o sławie wszechświatowej, na produkcye których, z podziwem patrzyli przysłani nam przez sprzymierzeńców instruktorzy, nie mieliśmy jednakże tradycyi w lotnictwie, nie mieliśmy jednolitej organizacyi, a przedewszystkiem nie mieliśmy własnych wytwórni samolotów i silników. Prócz tego społeczeństwo polskie, nie mając możności, jak powiedziałem wyżej, brania bezpośredniego udziału w pracy nad rozwojem lotnictwa, od samego początku obojętnie zupełnie odniosło się do faktu stworzenia lotnictwa polskiego. Stosunek ten prawie bez zmian trwa i nadal, a nawet poniekąd się pogorszył. Dowodem tego jest chociażby milczenie prasy w stosunku do lotnictwa. Niekiedy tylko ktoś z szermierzy pióra napisze pobieżnie kilka słów o lotnictwie i to w sposób taki, jak się pisze naprzykład o amerykańskiej kolei napowietrznej, i znów następuje długie milczenie. **Społeczeństwo nasze dotychczas nie zrozumiało znaczenia lotnictwa, tego pierwszorzędnego czynnika rozwoju i trwałości Polski,** jako **wielkiego państwa europejskiego. Lotnictwo w Polsce jest poprostu niedocenianiem.**

Jest to poniekąd dziwnem. Tłómaczy się chyba tem, że społeczeństwo nasze, nie znając lotnictwa od jego zaczątków, nie mogło się niem zainteresować i nie zdążyło go pokochać. Brak nam tego entuzyazmu, z jakim brano się do dzieła w krajach innych. Jednakże stracony czas musimy powetować, jeżeli chcemy się stać równymi innym narodom. Trzeba wytężyć wszystkie siły, by całe społeczeństwo wciągnąć do tej pracy. Sposobów na to jest wiele. Wspomnę tylko kilka.

Wojskowych szkół lotniczych nie należy izolować tak, jak to się dzieje dotychczas. Przy każdej szkole lotnisko z jednej, dostatecznie oddalonej od miejsca wzlotów i lądowań strony, winne być ogrodzone baryerą, *poza którą publiczność za pewną opłatą mogłaby śledzić, jak młodzi lotnicy uczą się pokonywać powietrzne przestworza.* Z jednej strony przyniosłoby to korzyść materyalną, zasilając jakiś fundusz lotniczy, z drugiej zaś strony młodzież naszą pobudziłoby do zainteresowania się lotnictwem i przyciągałoby czujących powołanie do skrzydeł, wreszcie, jako doskonały środek propagandy, dałoby wielkie korzyści.

---

ją teraz zostawić samą, gdyż czuję się zupełnie spokojną.

Pozostawiwszy więc żonę pod opieką Mattola, Rajmund de Ciserat udał się na swój posterunek, zasmucony tragiczną śmiercią miss Ellen, ale pocieszony co do Ireny, gdyż nie przypuszczał wcale, że w tem wszystkiem miał jakiś udział Lucyfer.

— Być może, iż dobrze będzie, jeżeli się pani nieco prześpi — ozwał się Mattol po wyjściu Rajmunda.

Irena jednak położyła palec na ustach i poczęła nadsłuchiwać. Gdy była pewna, że mąż jej zajął już swój posterunek i że nie jest w stanie jej słyszeć, wyprężyła się w fotelu i z wyrazem silnego postanowienia w oczach rzekła:

— Ludwiku, usłądź! Mam z tobą do pomówienia, gdyż tobie chcę wszystko powiedzieć, ażebyś potem, gdy mnie już nie będzie, mógł znopiekować się skutecznie rozpaczającym Rajmundem.

Słysząc te słowa, Mattol stanął jak wryty. Siadając na kanapce, powtórzył:

— Gdy ciebie już nie będzie?... Ireno, co to ma znaczyć?...

— Zimnej krwi, Ludwiku!

Brzmiało to jak rozkaz. Słowami temi młody doktor był bardzo zaskoczony. Ściągnął brwi i obrzucił spojrzeniem Irenę, która miała w owej chwili dziwnie posępny wyraz twarzy.

— Zimnej krwi? — powtórzył po chwili. — Już ją mam... Słucham!

Wciąż znajdując się w posępnym i pełnym zdecydowania nastroju, Irena zapytała:

— Czy Saintclair zakomunikował panu treść listu, który w tajemniczy sposób był mi doręczony w Havre, listu podpisanego przez Lucyfera?

Mattol dał odpowiedź potakującą i zadrżał, przeczuwając coś złego.

— Czy pan go czytał?

— Nie. Saintclair zapoznał mnie tylko z jego treścią.

— I co pan o tem myślisz? — zapytała znów Irena wbijając spojrzenie w Mattola, jakby chciała wyczytać jego myśli.

Mattol nie zamierzał wcale kłamać, więc odrzekł:

— Sądziłem, że przed 10 czerwca Saintclair załatwi się z Lucyferem.

— Czy pan aż do tej chwili w to wierzy?

— Zawsze, a to tem bardziej, że wielkie sukcesy osiągnięte przez Saintclaira na wyspach Bermudzkich są gwarancyą, iż...

— Nie są żadną gwarancyą! — ucięła stanowczo Irena.

— Jakto? — zagadnął Mattol zdziwiony, zaniepokojony, dręczony przeczuciem czegoś strasznego.

— Sukcesy te nie są żadną gwarancyą! — powtórzyła Irena. — Zwycięstwa Bermudzkie Saintclaira będą bez jutra. Będziemy wszyscy zgubieni, jeżeli nie poddamy się Lucyferowi. Jest on wciąż i będzie zawsze najsilniejszym...

W głosie Ireny brzmiała nuta cierpienia. Łzy zabłysły jej pod powiekami. Mattol ujął ją za rękę i począł dodawać otuchy:

— Nie mów, Ireno, takich rzeczy! Posiadamy już dowód, że Lucyfer będzie zwyciężony...

— Jaki dowód?

— Twój spokój od czasu...

— Ach, tak sądzisz?...

I wyrywając gwałtownie rękę z jego dłoni, Irena wysoce podnieconą mówiła:

— Lucyfer jest tu obecny! Tak, on krąży dokoła nas! Słuchaj, Ludwiku! Śmierć miss Ellen, to nie wypadek, jak może sądziłeś... Miss nie utonęła w zwykły sposób! Weszła ona do wody, parta wolą Lucyfera...

— Ireno!

— Słuchaj, Ludwiku! Lucyfer mówił do mnie, gdy znajdowałem się na tej rafie. Powtórzył mi treść, o której ci wspomniałam. Znów mi dał do wyboru... Chcąc wykazać mi swą potęgę, zahypnotyzował miss Ellen, która w moich oczach rzuciła się w objęcia macek głowonoga... Nie wierzysz? Sądzisz, że oszalałam z cierpienia?... A zatem mylisz się, Ludwiku! Jestem spokojna i zdecydowana...

— Na co zdecydowana? — bąknął Mattol, który nie śmiał już ani wierzyć, ani wątpić i którego ogarniał strach.

— Zdecydowana jestem usłuchać jego rozkazów!

— Ireno!

— Tak, usłuchać! Nie chcę, aby ci wszyscy, których kocham, poddani zostali cierpieniom. Nie chcę, aby wśród piekielnych tortur asystowali mojemu własnemu męczeństwu, którego zresztą nie mogę już uniknąć...

— Ireno!

— Nie, nie! Nie opieraj się już dłużej temu przekonaniu, które i ciebie opanowuje i które przegląda już z twych oczu... Mówię ci, że Lucyfer jest tu obecny, wszechpotężny i...

Urwała nagle i powstała na równe nogi, blada, patrząc rozszerzonemi źrenicami w ciemny kąt kabiny, którego nie dosięgało światło lampy elektrycznej.

Irena i Mattol jednocześnie utkwili spojrzenia w tym kącie... Ujrzeli biały obłoczek, który zgęszczał się i rozszerzał, aż wkońcu kłęby jego poczęły się układać w kształty...

A były to kształty ciała ludzkiego, przyobleczonego w białe, miękie szaty, po których smuły się szare cienie... I mimo wyraźności kształtów mieli wrażenie, iż ciało to jest przejrzyste i fluidyczne... Najpierw głowa była tylko niewyraźnym, owalnym obłokiem... Wkrótce jednak kontury wizyi stężały, zakrzepły, nabrały barw, dających jej większą jeszcze wyrazistość... W cwalnym obłoczku zarysowały się oczy, usta... I naraz ujrzeli przed sobą twarz zarazem żywą i widmową, w której zapaliły się błyski oczu, usta zaś wykrzywiły się sardonicznym uśmiechem... Twarz ta ujęta została wkrótce w ramy rozsypujących się bezładnie, jakby płonących ryżych włosów...

— Lucyfer! — uleciało ze zmartwiałych ust Mattola.

— Lucyfer! — jęknęła Irena, szczękając zębami.

—0— C. d. n.

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

Pozatem wojskowi lotnicy nie powinni zrażać się obecną obojętnością społeczeństwa i winni pracować **usilnie w kierunku tworzenia i organizowania „Aeroklubów" we wszystkich miastach i miasteczkach Polski.** Aerokluby mogłyby zacząć swą działalność od urządzania odczytów, pokazów, zabaw towarzyskich, konkursów budowy modeli samolotów przez młodzież szkół średnich etc. Pole do działania jest wielkie, bardzo ciekawe i bardzo wdzięczne. Oddawna już zostało zaprojektowanem przez wojskowych lotników otwarcie „Aero-Klubu" w Krakowie. Prace w tym kierunku zostały podjęte. Jednakże poparcie społeczeństwa, a szczególnie miłośników wiedzy technicznej w ogólności lotniczej specyalnie jest koniecznem.

Byłoby pożądanem, by **i nasi przemysłowcy zainteresowali się bliżej tą gałęzią techniki. „Aeroklub"** ma dalsze i bardzo rozległe zadania. Jednem z najważniejszych jest stworzenie własnego przemysłu lotniczego w Polsce. Bez tego nie da się pomyśleć dalszy rozwój lotnictwa polskiego, chociażby tylko w celu doścignięcia naszych wrogów i sprzymierzeńców i choćby częściowego dorównania im. **Sprawa ta dla istnienia naszego młodego państwa jest jedną z najważniejszych,** chociażby ze względu na stały rozwój lotnictwa naszych sąsiadów, jakimi są Niemcy. Patrzmy więc teraz w przyszłość, byśmy potem nie byli zaskoczeni.

Lotnictwo już dowiodło, że nie jest chimerą, jak się początkowo wydawało, jest najważniejszą dziś bronią w nowoczesnej armji, bez której nie można zwyciężać; jest doskonałym, najszybszym i najwygodniejszym środkiem komunikacyjnym, który przyczyni się w najbliższej przyszłości do kolosalnego przewrotu na wszystkich polach przemysłu i handlu. Niebezpieczeństwo lotu w stosunku do rozwoju lotnictwa jest tak nikłem, że nawet nie zasługuje dziś na branie pod uwagę. Jednem słowem, lotnictwo to najważniejszy czynnik rozwoju i istnienia naszej Ojczyzny.

Od nas samych Polaków zależy, byśmy go wykorzystali dla wspólnego dobra. Baczność więc, panowie przemysłowcy, kapitaliści, technicy, miłośnicy, sportmeni, a przedewszystkiem patrjoci!

Chcąc się przekonać, czy zapowiedzianem otwarciem „Aeroklubu" w Krakowie zainteresowało się inteligentne społeczeństwo krakowskiego grodu Redakcya „Ilustr. Kuryera Codziennego" ogłasza w niniejszym numerze ankietę do ogółu na temat: **„Czy potrzebnym jest dla Krakowa Aeroklub i czy egzystencya takowego w Krakowie jest możliwą?**

Głosy naszych czytelników w tej sprawie będą drukowane w następnych numerach. Odpowiedzi należy nadsyłać do redakcyi „Ilustr. Kuryera Codziennego" — Kraków, Basztowa Nr. 18.

Odpowiedzi te wykażą, czy Kraków stoi na wysokości zadania, co jest, według naszego zdania, zupełnie pewnem, z zaciekawieniem więc oczekiwać będziemy głosów naszych czytelników w tej sprawie.

Stanisław Karpiński

Z dziedziny wynalazków etc.

Elektryczna służąca.

(*m*) Kryzys służby domowej, jaki panuje obecnie we Francyi (nielepiej zresztą jest i u nas) spowodował odpowiednie czynniki, a mianowicie Instytut badań naukowych w Paryżu do ogłoszenia konkursu, na aparaty elektryczne, któreby o ile możności ułatwiały pracę gospodyni i czyniły zbędną pomoc służby domowej. Jednem słowem, chodzi tu o wynalezienie czegoś w rodzaju elektrycznej służącej. A zatem aparaty do mechanicznego sprzątania mieszkania, mycia naczyń, prania, gotowania, rąbania drzewa, trzepania dywanów i t. p. Zaiste gdyby się to udało, wszystkie gospodynie nietylko Francyi, ale chyba całego świata błogosławiłyby pana *Bretona*, prezesa wyżej wspomnianego instytutu. Albowiem raz na zawsze byłaby rozwiązaną kwestya bogiń rondla i miotły, zapewniona czystość wzorowa i idealna wygoda.

— Czarodziejka-elektryczność dopomoże mi w moich usiłowaniach — oświadczył pan *Breton*. Prócz tego postaram się również odpowiednio zużytkować gaz i wodę. Wierzę, że mi się uda oszczędzić gospodyniom kłopotów i wydatków.

O panie *Breton*, niechaj w twej pracy towarzyszą ci życzenia wszystkich udręczonych gospodyń, zmuszonych znosić kaprysy i cierpieć lenistwo i nieuctwo rozmaitych Kaś i Maryś do wszystkiego. Niechże coprędzej idealna elektryczna służąca zajmie ich „posady".

DLA KALEKI. Zofia Gaspary, Dubienko mk. 200.

GLEJTA -OŁOWIANA-
zagraniczna w najlepszym gatunku nadeszła do firmy
„TECHEBU"
Kraków, Floriańska 7. 3113

SPÓLNIKA poszukuję z większym kapitałem do rentownego przedsiębiorstwa handlowego, częściowo i wagonowo. Zgłoszenia pod „Kapitał 100" do Kuryera. 3513

2 Garnitury młocarniane.
1) Lokomobila fabr. Hoffer Schrantz 10 HP. ciś. 8 Atm. r. b. 1912 i młocarnia z podwójnym przesiewaczem 40 cali, kompletna z pasami wszystkimi prawie nowymi. 2) Lokomobila fabr. Kovarik 10/12 HP. ciś. 8 Atm. r. b. 1901 i młocarnia 30 cali bez pasów.
Powyższe garnitury w najlepszym stanie natychmiast dostarczy
Dom Handlowo-Rolniczy 3263
MIERCZYŃSKI & ZARNOWIECKI
WARSZAWA, PIĘKNA 8. — TELEFON 95-40.

Rachmistrza rutynowanego
poszukuje się do fabryk ceramicznych wraz z przemysłem drzewnym i młynem w Zachodniej Małopolsce. Obznajomieni w tych branżach mają pierwszeństwo.
Posada do objęcia zaraz.
Oferty z dołączeniem odpisów świadectw, które nie będą zwrócone oraz podaniem referencyi i warunków płacy nadsyłać do agencyi „Ruch" w Krakowie, Szczepańska L. 9, pod „K. K. S."
Reflektuje się tylko na siły pierwszorzędne. — — Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 3268

Buchaltera
z wieloletnią praktyką biurową, z korespondencyą polską i niemiecką poszukuje większe przedsiębiorstwo handlowe. Zgłoszenia pod „B. W." do Administracyi „Kuryera Codz.". 3273

Matki
które dbają o zdrowie swych dzieci używają tylko pudru dla dzieci „DERMA". Najlepszy środek antyseptyczny osuszający. — Żądać w aptekach, drogueryach i perfumeryach, jedynie z marką ochronną „Derma", a inne odrzucać.
FABRYKA JANA PORĘBSKIEGO,
Kraków, Podzamcze 14, Telefon 589. 3277

Większa fabryka pod Krakowem poszukuje
Samodzielnego
Korespondenta(kę
polsko-niemieckiego. Posada zaraz do objęcia. Zgłoszenia pod „Wielki Przemysł" do biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, Grodzka 13. 3281

Zdolnego Elektrotechnika
obznajomionego z projektowaniem i wykonaniem urządzeń dla prądu słabego poszukuje
Ska Akc. Przemysłu Elektrycznego
W Krakowie. 3285
Oferty z podaniem dotychczasowej praktyki i wymaganymi warunkami uprasza się nadsyłać do biura powyższej firmy ul. Łobzowska 41.

Kwas octowy 80%
chem. czysty poleca do natychmiastowej dostawy
firma Józef Jacobsohn Kraków
Wrzesińska 3. Telef. 3065. 3288

SAMOCHODY OSOBOWE I CIĘŻAROWE
nowe i używane najlepszych marek po cenach konkurencyjnych dostarcza 3242
ESHAPE
Kraków, Pijarska 4, tel. 3476

KATALOG
nadzwyczaj ciekawych i pożytecznych 3291
KSIĄŻEK
wysyła na żądanie darmo.
KSIĘGARNIA M. WAHLA W PRZEMYŚLU K.
Na wysyłkę dołączyć znaczek pocz.

„DOROTEUM"
Kraków, Krupnicza 22
ma do sprzedania 2 łóżka z szafkami nocnemi, kilimy wschodnie. Posiada również inne rzeczy na składzie. 2985

1) **Szczęśliwy będzie kto kupi**
200 morg. resztówkę
w tem 100 mrg. lasu nadającego się na budowę, 10 mrg. I-kl. łąki; 2 mrg. ogrodu owocowego, duży staw rybny, budynki w r. 1913 budowane — ziemia I-kl. Cena 24 mil. Mk., 3 konie, 10 sztuk bydła, 8 świń, 5 owiec.
2) **W tej samej wsi 70 mrg.** ziemia I-kl., budynki jak nowe murowane o 4 pokojach i kuchni w tem 10 mrg. łąki, 10 mrg. lasu, ogród owocowy, dwa konie, 7 sztuk bydła, 6 świń. Cena 14 mil Mk.
3) **140 mórg** w tem 20 dzierżawy, ziemia pszenna w bardzo dobrej kulturze, budynki wszystkie murowane, 6 pokojowe 2 kuchnią, dom dla dwóch familii robotniczych, duży spichrz 3-piętrowy, inwentarz: 4 konie, 12 bydła, 2 owce, 2 maciory, 6 średnich świń. Motor do młócenia 10 P. S. jak nowy, narzędzia rolnicze jak na 300 morg. Cena 18 milionów Mk.
4) **Nowoczesne urządzenie:** rzeźnictwo i restauracya dwa duże wystawne okna, dom jednopiętrowy. Cena 8 mil. Mk.
5) **46 mrg. gospodarstwa** w tem 5 mrg. lasu bukowego i sosny nadającej się na budowę, budynki murowane jak nowe, 2 konie, 5 szt. bydła, 3 świnie, i wszystkie maszyny rolnicze.
6) **Gospodarstwa 20 i 36 morgowe są** w tej samej wsi. Cena 14 mil. Mk. 32 mrg., 45 mrg.
7) **Fabryka wody sodowej** wszelkie maszyny i przyrządy bardzo dobre. Cena 1 i pół mil. Mk.
8) **72 mrg. dobrej roli,** murowane budynki, 2½ mrg lasu na budowę, 12 mrg. łąki z torfem, ładny ogród owocowy, 4 konie, 9 szt. bydła, blizko szkoły i kolei. Cena 15 mil. Mk.

Dla Amerykanina!
Większa posiadłość, w której się znajduje tartak, fabryka wyrobów cementowych, obszaru 22 mrg., śliczne budynki kanalizacya, światło elektryczne. Cena 40 mil. Mk.
92 morgi pszennej ziemi, w tem fabryka octu, śliczne obszerne budynki, kanalizacya, elektryczność, duże spichrze duży ogród owocowy, inwentarz nadkompletny 18 mil. Mk.
Dwa domy, do tego 10 mrg. roli, budynki nowe łączą się do tych 92 mrg., nadające się w całości na 3 gospodarstwa zaraz przy samem mieście, gdzie wszelkie szkoły, gimn., seminaryum. Cena 2 mil. Mk.
Przytem 85 mrg. ładne budynki, inwentarz kompletny. Cena 10 mil. Mk. To wszystko znajduje się w jednym obszarze nadaje się na wielką rodzinę, tartak, młyn i olejarnia w lesistej okolicy, zaraz do objęcia, własna boczniça kolejowa. Cena 50 mil. Mk.
Powyższe objekta wszystkie z obcych rąk dla szybko decydujących się reflektantów.
Dobra 1500 mrg., pszennej ziemi, 150 mrg. lasu, 120 mrg. łąki, 70 szt. bydła, 16 koni roboczych, i 16 wołów, w tem 75 owiec, 14 źrebców, 38 świń, 30 mrg. jezioro, ładne budynki Cena 120 mil Mk.
Folwark 520 mrg., ziemia średnia, 11 koni, 5 wołów, 25 szt. bydła, 24 świń, w tem 10 mrg. lasu, ładne budynki. Cena 30 mil. Mk. — Poznem posiadamy kilkaset majątków, hoteli, fabryk, domów itd. w dużym wyborze. Na odpowiedź 20-markowy znaczek. Ostrzegamy przed ulicznym agentami. Zwracać się wprost do naszej firmy:
„ROLA" jawna spółka handlowa
właściciel **Wiśniewski, Jaśkiewicz**
Rawicz, ul. Paderewskiego 197 (Poznańskie)
Telefon 149. 3130

TURBINY wodne s. FRANCISA walce, perłaki, kamienie młyńskie, transmisye, pasy, motory, oraz wszelkie inne maszyny poleca: **„PILOT" LWÓW, Batorego 4.**

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

Wolne posady.

APTEKA w Andrychowie poszukuje na stałą posadę magisterki, asystentki lub praktykantki od września b. r. Zgłoszenia z nadesłaniem papierów osobistych i warunków wprost 3734

NIAŃKI do trojga dzieci, do pomocy bony poszukuje od 1 lipca Marya Jarochowska, Balice p. Czudec, Małopolska. 3882

Kupno.

BIURO techniczno-handlowe „Podhalan" w Żywcu, kupuje lokomobile, kotły parowe, maszyny do obróbki drzewa, urządzenia tartaków. 3581

Sprzedaż.

GARNITURY klubowe, salonowe i otomany poleca najtaniej, Józef Luszowicz, Zakład tapicerski, Floryańska 44, tanie przerabia się materace, otomany, meble itp. po najniższych cenach. (200) 7350

MOTORY ropne od 6 do 120 HP. Maszyny młyńskie, kamienie, transmisye, pasy, po cenach konkurencyjnych poleca „Pilot", Lwów, Batorego 4. 89:4

KILIMY duży wybór i najtańsze. Floryańska L. 9. I. piętr. 4050

PIANINO używane — do sprzedania. Szewska 9, I. p. tylko od 12—1 4173

DLA ROWERZYSTÓW — Nowość! Z każdego roweru w pół-godziny motocykl po zamontowaniu motoru. — Oglądać można w Magazynie mód „Stefania", Kraków, Szpitalna L. 32. (355) 4156

WILLE — hotel (niewynajętą) z siedmio-morgowym zagajnikiem i grotą „Koziarnią" pod Ojcowem zaraz tanio sprzedam lub zamienię. Warunki u Rymkiewicza, Warszawa, Tamka 44 m. 5, od 5 po południu. 4133

TOKARKĘ masywnej budowy 1 m toczenia z planszajbą, borfutrem i lunetką do sprzedania. Wiadomość E. Wasung, Kraków św. Jana 3. 2195

Lokale i mieszkania.

LOKAL potrzebny na warsztat mechaniczny. Zgłoszenia z podaniem warunków najmu pod „Warsztat", do biura ogłoszeń „ANONS" Kraków św. Marka 8. 4143

POTRZEBNE MIESZKANIE najmniej 2 pokoje i kuchnia, może być większe w śródmieściu, lub bliskości Rynku głównego. Za odnajęcie zapłacę wysoki czynsz, lub dam poważny udział w pierwszorzędnym przedsiębiorstwie handlowem, założonym przez grupę bardzo poważnych obywateli i odpowiedni czynsz według umowy. Łaskawe zgłoszenia tylko listownie z opisem mieszkania pod „A. B. C." do Biura ogłoszeń „Przyjaciel" Kraków, Mariańskiego 18, I p. 4123

Różne.

PŁYNNE ALUMINIUM nadeszło i jest do nabycia w każdej ilości, w naczyniach blaszanych 1, 3, 5, kg. Próbny flakon za zaliczką 320 Mkp. — Inż. Paweł Bester, kraków, Rynek 14. (343) 4548

ZNISZCZONE walki do maszyn do pisania, oraz wszelkie walki gumowe i ebonitowe do celów przemysłowych, przyjmuje do galwanizowania nową gumą lub ebonitem. Również przyjmuje zamowienia na nowe walki według podanych wzorów lub modeli. Biuro handlowo przemysłowe dla wyrobów metalowych M. Szymański Kraków, Mostowa 12. 3995

OKULARY i binokle, poleca i przyjmuje do solidnej naprawy firma Teodor Tomaszkiewicz Floryańska 50, sień. Uwaga na adres. (348) 3806

ŚWIERZB leczy radykalnie bezkonkurencyjnie plamiące maść Dr Hebdy. Słoik Mk. 300 i 800, dla koni „Ekwol" Mk. 800 i 1200. Skład: Apteka pod „Barankiem" M. Masłowskiego Kraków, Mały Rynek. 3259

ZAMÓWIENIA na uszczelnienia, gumowe obramowania do szyb, oraz wszelkich artykułów gumowych do celów przemysłowych, przyjmuje według podanych wzorów lub modeli: Biuro handlowo - przemysłowe dla wyrobów metalowych M. Szymański, Kraków, Mostowa L. 12. 3905

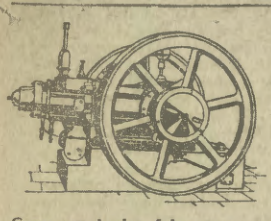

Motory na ropę

„PERKUN"

najlepsze, najoszczędniejsze od 4 HP. do 60 HP. poleca: 3024

Dom handlowo-techniczny

„PILOT"

Ceny oryginalne fabryczne. LWÓW, Batorego 4.

Kursa Maturyczne „Wiedza"

Prof. B. Butrymowicza, Kraków, Karmelicka 35 parter

Przygotowuje do matury gimnaz., klas gimn.-realn., szkoły realnej oraz do seminaryum nauczycielskiego, jakoteż do wstępnego egzaminu klasy 5-tej. **Uczą wybitne siły fachowe.**

Podręczniki na miejscu do wypożyczenia, informacye i prospekta bezpłatnie. Godz. urzęd. od 10—1 i 3—7. 2300

ST. GRABIANOWSKI i S-ka

KATOWICE, POCZTOWA 16.

poszukujemy natychmiast 2 maszynistki rutynowane z dłuższą praktyką biurową, które bardzo biegle stenografują w języku polskim i niemieckim. — Wynagrodzenie wysokie. — Oferty prosimy zaopatrzyć 3271 w życiorys i kopje świadectw. 3271

CLEAN niezawodny płyn do czyszczenia i dezynfekcji podłóg, posadzek, schodów, mebli, całych mieszkań itp. itp.

Preparatu **CLEAN** używają: teatry, kinoteatry, hotele, pensjonaty, kawiarnie, restauracje, sale balowe itp., koszary, kościoły, szkoły, pomieszkania prywatne i zbiorowe, składy, biura, fabryki, zakłady przemysłowe, poczekalnie, wagony, tramwaje itp. itp - Zastępcy poszukiwani.

Oferty wysyła: PION-Lwów, Lwowska 48, tel. 478.

Brońcie się od cen paskarstwa!

Przysyłając nam swój obstalunek macie możność zaopatrzenia się w drogie, wykwintne materyały po minimalnych fabrycznych cenach.

3 metry materyału „Angle" na ubranie męskie lub kostyum damski za **7.800 Mk.** „Angle" jest to materyał w dobrym gatunku, bardzo trwały, efektowny, w piękne drobniutkie krateczki, lub zupełnie gładki, o wyrobie jedwabno-miękkim, **niezbędny** dla każdego z Panów lub Pań, pragnących zaopatrzyć się w wytworne ubranie lub kostyum. Pełna szerokość: granatowy, brązowy, zielony, szary, popielaty, wiśniowy i kowerkot. Tenże materyał w wyższym gatunku **8.800 Mk.**, w najwyższym gatunku za 3 metry **9.800 Mk.**

3 metry najwykwintniejszego materyału Boston „Imperial" za 10.500 Mk. „Imperial" wyróżnia się swoim drogim, najwykwintniejszym gatunkiem, wysoką dobrocią, pięknością, niezwykłą trwałością. Wygląd swój zachowuje na lat kilka. We wszystkich żądanych kolorach gładkich, w piękne krateczki, lub efektowne paseczki.

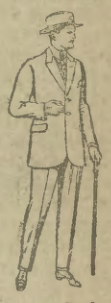

Tenże materyał, lecz w wyższym gatunku za 3 metry **12.000 Mk.** W najwyższym gatunku za 3 metry **14.750 Mk.**

Podszewki i dodatki do ubrań.

Do każdego odcinka na ubranie dodajemy — na żądanie zamawiającego — pełny komplet: **podszewki** pod marynarkę, kamizelkę, spodnie, do rękawów i t. d. za **3.600 Mk.** Taki sam komplet w lepszym gatunku (angielska satyna) **4.600 Mk.**

Na płaszcze letnie. Specyalny wykwintny materyał na letnie męskie lub damskie płaszcze, doskonałej dobroci, w krateczki, paski i zygzaki we wszystkich żądanych kolorach za 2 i pół metra **8.500 Mk.**, najwyższy gatunek **9.600 Mk.**

Kupon na spodnie. Specyalny kupon na spodnie z dobrego i pięknego materyału, czarne tło z modnymi paseczkami dużego wymiaru za **3.200 Mk.**, w najwyższym gatunku **4.000 Mk.**

Alpaga czarna wyższego gatunku, bardzo trwała i praktyczna. Za kupon na marynarkę i kamizelkę **10.700 Mk.**

Sztuczki na damskie bluzki półwełniane jedwabne, bardzo efektowne, we wszystkich modnych kolorach **za 1.300 i 1.400 Mk.** Gatunek najwyższy **2.000 Mk.**

Sztuczka batystowa najwykwintniejszego gatunku za **3.000 i 3.500 Mk.**

Materyał na suknie letnie „Tenis", efektowny, pikowy, jedwabisty wyrób, w cienkie paseczki czarne lub kolorowe. Na całą suknię **4.600 Mk.**

Szewioty damskie, najlepszego wyrobu, zastępujące w zupełności angielskie materyały, pełnej podwójnej szerokości na suknie i wytworne kostyumy we wszystkich kolorach po **1.750 Mk.** za metr. Gatunek najwyższy **1.850 Mk.** za metr.

Płócienka i zefiry kolorowe w paski lub krateczki, lub białe na koszule Słowackiego, ubranka dziecinne i t. p. **575 Mk.** za metr, gatunek najwyższy **615 Mk.** za metr.

Uwaga! **Uwaga!**

Gotowa bielizna najlepszego wyrobu.

Gotowe dzienne koszule męskie z mankietami, z dobrego zefiru kolorowego w najmodniejsze desenie; w paseczki lub gładkie po **2.800 Mk.** za sztukę, w najlepszym gatunku, z francuskiego zefiru **3.500 Mk.**

Koszule męskie nocne białe z płótna dobrego gatunku po **3.000 Mk.**, najlepszego gatunku po **3.200 Mk.** za sztukę.

Kalesony męskie białe z nadzwyczaj trwałego materyału po **2.000 Mk.**, wyższego gatunku **2.100 Mk.**

Koszule damskie białe z zagranicznego batystu z koronkami i wstawkami po **2.700 Mk.** za sztukę.

Spodniczki (halki) białe batystowe z koronkami po **2.700 Mk.** za sztukę. 3131

Bez żadnego ryzyka! **Bez żadnego ryzyka!**

Zamówiony towar wysyłamy na naszą odpowiedzialność, z warunkiem, że o ile takowy się nie podoba, zwracamy natychmiast pieniądze w całości. Towar wysyła się za zaliczką bez żadnej zwłoki.

Opakowanie i koszta pocztowe na rachunek kupującego:

Zamówienia adresować:

Firma handl. BERNSZTEIN i Ska

Białystok, pl. Kościuszki L. 3, składy fabryczne.

Muchy

komary i t. p. tępi

Papier zatruty Bordeaux gruby szy, wielkość 33x36 cm, wystarczający na 6 talerzyków, 12 ark. Mk. 480, 1 pocztówka zawiera 300 ark. Dla P. T. kupców wysoki rabat. Wysyła Dom Handlowy F. Baklarz, Kraków Długa 31. — Kupuję analiny. 3059

Najlepszym środkiem do prania bielizny jest proszek mydlany 1900

50.000 Mp. wypłacimy temu, kto udowodni, że proszek ten szkodzi bieliźnie.

ZAKŁADY CHEMICZNE — Poznań. 2899

Jen. Repr. W. SCHÖNTHALER, Kraków, Radziwiłłowska 11.

Naczelny red. i wyd. Maryan Dąbrowski. — Odpow. red.: Jan Stankiewicz. — Drukarnia „Ilustr. Kuryera Codz."

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl